A. D. 1933 CURRENDA Nrus IX

PISMO URZĘDOWE TARNOWSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ

AKCJA KATOLICKA.

Przy pomocy Bożej, przystępujemy do uruchomienia Akcji Katolickiej w naszej Diecezji. Czem jest Akcja Katolicka, jakie są jej cele i środki wykazuje list Ojca Św. Piusa XI. do Kardynała Segura Y Sanez Prymasa Hiszpanji, pisany 6 listopada 1929, w którym Ojciec św. wyłuszcza zasady podstawy Akcji Katolickiej

Geneza Akcji katolickiej.

„Jakeśmy to już niejednokrotnie podkreślali w dokumentach, podobnych temu, korzystając z każdej nadarzonej okazji, Akcja katolicka nie jest rzeczą nową, lecz w swej istocie jest tak starożytną, jak sam Kościół, jakkolwiek w formie obecnej ukształtowała się z biegiem czasu coraz wyraźniej w latach ostatnich.

Wypływa ona z jednej strony z potrzeby, jaką odczuwa Hierarchja kościelna, by mieć swoich współpracowników wśród wiernych katolików, z drugiej zaś z pragnienia , by w ten sposób wierni katolicy sami w swych sercach okazali i dowiedli, że chcą przez swą współpracę dobrowolną doprowadzić do pokojowego tryumfu Królestwa Jezusa Chrystusa.

O tem pisał już Apostoł Narodów w swym liście do Fillpensów (4, 3), żądając od swych współpracowników, by wspomagali pobożne niewiasty, które w porozumieniu z nim „pracowały dla Ewangelji".

I Nasi poprzednicy w ciągu całych długich wieków powielekroć już zwracali się z apelem do uczynnej gorliwości wiernych, wzywając ich, stosownie do warunków czasu i okoliczności, by współpracowali z zapałem dla tryumfu sprawy katolickiej; owszem, „im cięższe przechodziły chwile dla Kościoła i społeczeństwa ludzkiego, tem goręcej wierni byli napominani, by pod wodzą biskupów bojowali święte boje i według sił pracowali dla zbawienia bliźnich" (list Piusa XI do Kard. Bertrama).

Lecz jakkolwiek — jakeśmy to wyżej powiedzieli — Akcja katolicka w swej istocie jest tak starożytna, jak sam Kościół, to jednak w swej formie obecnej ukształtowała się i zorganizowała się w czasach ostatnich, według wskazań najbliższych Naszych Poprzedników i według dyrektyw, danych już wiele razy przez nas samych.

Natura Akcji katolickiej.

Już na samym początku Naszego Pontyfikatu w Encyklice: „Ubi Arcano" publicznie wyjaśniliśmy, że Akcja katolicka polega na udziale wiernych katolików w apostolstwie hierarchji kościelnej; to samo potwierdziliśmy i w innych dokumentach, wyjaśniając, że ci, którzy pracują w Akcji katolickiej „przez specjalną łaskę Bożą powołani

egzempl.

są do spełnienia tych obowiązków, które są zbliżone do obowiązków kapłańskich, gdyż właściwie Akcja katolicka polega na apostolstwie wiernych, którzy pod przewodnictwem biskupów współdziałają z Kościołem i wypełniają pod pewnym względem jego pasterskie posłannictwo (list Piusa XI. do Kard. Van Roey).

Aby jeszcze wyraźniej określić naturę Akcji katolickiej, powtarzamy tutaj raz jeszcze słowa, zwrócone do drogiego Naszego syna, Kardynała A. Bertrama, arcybiskupa wrocławskiego, o tej samej sprawie:

„Akcja katolicka nietylko polega na tem, aby wierni starali się tylko o własną swoją doskonałość, co jest rzeczą pierwszorzędną i bardzo doniosłą, lecz również na prawdziwem apostolstwie, dostępnem dla katolików na wszystkich szczeblach społecznych, a których myśli i czyny winny być zawsze złączone z temi jakby ogniskami zdrowej nauki i wielorakiej czynnej akcji, które są kierowane i wspomagane autorytetem Biskupów.

Tym więc wiernym, którzy tak się zorganizują i zjednoczą, aby oddać się pod rozkazy hierarchji kościelnej, ta hierarchja udziela jakby misji swojej, zachęcając jednocześnie i pobudzając do czynu.

Otóż tak, jak posłannictwo kościoła, od Boga dane i hierarchicznie zorganizowane apostolstwo, podobnie i akcja tego rodzaju nie jest tylko zewnętrzną czysto, ale duchową, nie ziemską, ale niebieską, nie polityczną, ale nawskróś religijną.

Jednocześnie słusznie i sprawiedliwie nazwać ją można akcją społeczną, albowiem za cel swój ma rozszerzenie Królestwa Chrystusa Pana, przez co przyczynia się do zyskania największego dobra dla społeczeństwa, a następnie szuka i innych dóbr, które od niego pochodzą, mianowicie tych, które należą do zadań państwowych, a które nazywamy dobrami politycznemi w tem znaczeniu, że nie są to dobra prywatnych jednostek, ale wspólne wszystkich obywateli; to wszystko zaś Akcja katolicka może i powinna osiągnąć, jeżeli kierując się sprawami Boga i Kościoła, będzie zawsze trzymała się zdaleka od wszelkiego rodzaju akcji partyjnej".

Stowarzyszenia ekonomiczno-społeczne.

Na tym punkcie, który jest powodem wielu niezrozumień, musimy zaznaczyć, że stowarzyszenia, które opierają swą działalność na programie religijnym i moralnym Akcji katolickiej a jednocześnie rozwijają swą działalność bezpośrednio na terenie ekonomicznym i zawodowym, pozostają niezależnemi na tych punktach, które dotyczą spraw czysto ekonomicznych i są za wszelką inicjatywę i czyny tego rodzaju same odpowiedzialne, pod względem zaś strony religijnej i moralnej zależą od Akcji katolickiej, której winny służyć jako środek do chrześcijańskiego apostolstwa.

Z tego wynika zupełnie oczywiście, że Władza kościelna nie może pomijać tych organizacji, lecz winna i wśród nich dać odczuć swój zbawienny wpływ i sprawić, aby się przeniknęły zasadami chrześcijańskiemi i nauką Kościoła. A w ten sposób również i Akcja katolicka, „korzystając z tych dóbr, jakie stowarzyszenie religijne i ekonomiczne mogą sobie zgotować, będzie obydwa podtrzymywać i sprawi, że nietylko między niemi zapanuje zgoda i życzliwość, ale że obydwa wzajemnie będą ze sobą współdziałały dla wspólnego pożytku Kościoła i społeczeństwa ludzkiego". (Tamże).

Poza i ponad partjami politycznemi.

Ze względu na swą naturę i cel, które ją stawiają poza i ponad wszelką działalność partyjną, Akcja katolicka nie może być również nigdy mieszana z organizacjami, które przedewszystkiem mają cele czysto polityczne.

To nie znaczy wcale, jakoby poszczególni katolicy nie mogli interesować się i zajmować różnemi problematami, dotyczącemi życia politycznego, opierając zawsze swą osobistą akcję na zasadach nauki katolickiej i wskazaniach Kościoła, ani nie znaczy również, aby poszczególnym katolikom było wzbronione należenie do partji, których program i działalność nie mają nic przeciwko prawom Boga i Kościoła. Z drugiej zaś strony Akcja katolicka, pozostając jako taka ponad partjami politycznemi, będzie działała dla wspólnego dobra przez rozszerzenie i aktualizowanie zasad katolickich, które są fundamentem i gwarancją wszelkiej doczesnej pomyślności albo przez staranne i chrześcijańskie kształcenie sumień, co zapewni krajowi całe szeregi wzorowych obywateli, troszczących się nietylko o dobro Kościoła, ale i o dobra społeczne, jak również o indywidualne i domowe.

Gdyby zaś z kwestjami politycznemi wystąpiły jednocześnie sprawy religijne i moralne, Akcja katolicka będzie mogła i powinna tak wpływać, aby wszystkie siły katolickie ponad osobiste zapatrywania zebrać w jedno i wspólnem a karnem działaniem przeprowadzić wyższe dobra dusz i Kościoła.

Jednolita Organizacja Akcji katolickiej

Wreszcie, ponieważ Akcja katolicka ma swą własną naturę i cel, powinna też mieć i swą własną organizację, zjednoczoną, podporządkującą i utrzymującą w karności wszystkie siły katolickie tak, aby każdy ze swej strony czuwał i wypełniał skrupulatnie obowiązki i zadania, jakie mu zostały powierzone, a wszyscy razem łączyli swą działalność w ścisłej zależności od Władzy kościelnej.

Powinna ona tworzyć wielką rodzinę mężczyzn i kobiet, jak również i młodzieży obojga płci, przejętych jedynie pragnieniem, aby uczestniczyć w świętem posłannictwie Kościoła i w jego poleceniach i współpracować w dziele rozszerzenia Królestwa Jezusa Chrystusa w jednostkach, rodzinach i w całem społeczeństwie.

I dlatego właśnie, że Akcja katolicka ma za cel rozszerzenie Królestwa Jezusa Chrystusa w jednostkach, rodzinie i społeczeństwie, każdy rozumie, że jako warunek konieczny owocności Akcji katolickiej, musi być urobienie wyraźnie i nawskróś chrześcijańskie jej członków, jak również głęboka pobożność, doskonałe poznanie rzeczy Bożych, nieskalane obyczaje, bezgraniczne oddanie się Papieżowi i Biskupom i gorąca a czynna gorliwość; to całe urobienie i wykształcenie duchowe, na które przedewszystkiem winny zwrócić uwagę organizacje młodzieży.

W taki sposób Akcja katolicka wśród tych szeregów zapoczątkuje prawdziwe apostolstwo modlitwy, dobrego przykładu i działalności charytatywnej, przygotując na przyszłość ludzi, tak przeniknietych duchem chrześcijaństwa, aby umieli w każdej okoliczności życia prywatnego i publicznego znaleźć drogi, odpowiadające zasadom nauki katolickiej i prawdziwemu dobru Kościoła i kraju.

Jest ona pokojową armją apostołów, którzy pragną zdobyć dusze dla Chrystusa i dla Kościoła katolickiego. Jest więc Akcja katolicka armją zwartą, zjednoczoną i karną.

Mnogość bowiem organizacji, przeciwnych sobie, w tem samem środowisku obywateli i wielorakość wskazań, różniących się między sobą, wyczerpałyby siły tej armji i zburzyłyby wszelką zgodę i dobre owoce, czego trzeba za wszelką cenę uniknąć.

Konieczność akcji

Sami dobrze widzicie, jakie są czasy, w których żyjemy i czego wymagają od sił katolickich. Z jednej strony nie możemy dość odżałować i opłakiwać tego społeczeństwa, coraz bardziej poganiejącego, w którego duszy światło katolickiej wiary słabnie i, co zatem idzie, gaśnie w nim zupełnie w sposób zaprawdę zastraszający zmysł chrześcijański, czystość i nieskalaność obyczajów. Z drugiej strony z boleścią konstatujemy fakt, że kler, czy to dlatego, że został bardzo przerzedzony w swej liczbie, czy to, że wielu ludzi wyłamuje się z pod jego dobroczynnego wpływu, nie może podnieść głosu ani przedstawić siły swych upomnień — jest zbyt już często niewystarczającym na konieczności i potrzeby naszych czasów.

I dlatego konieczną jest rzeczą, by wszyscy stali się apostołami, konieczną jest rzeczą, żeby wierni katolicy nie stali bezczynni, lecz zjednoczeni z Hierarchją kościelną i powolni na jej rozkazy, wzięli czynny udział w świętych bojach i z całem oddaniem się, modlitwą i chętną akcją współdziałali w rozkwicie wiary i zreformowaniu zwyczajów chrześcijańskich".

Encyklikę o Akcji katolickiej podaliśmy w Currendzie IV r. 1932 str. 23.

L. 5450.

DEKRET EREKCYJNY
DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ.

Niniejszym eryguję Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Tarnowie, jako instytucję kościelną o charakterze osoby prawnej w myśl kanonów 100 i 1489—1494 oraz art. XVI Konkordatu. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej będzie kierował Akcją Katolicką w Diecezji Tarnowskiej w ramach artykułów Statutu konstytucyjnego Akcji Katolickiej w Polsce.

W swej działalności wewnętrznej Diecezjalny Instytut A. K. będzie się rządził regulaminem zgodnym ze Statutami konstytucyjnemi A. K. w Polsce.

W Tarnowie, dnia 17 września 1933.

† *Ks. Franciszek Lisowski*
Biskup Tarnowski

ODEZWA JEGO EKSCELENCJI KSIĘDZA ARCYBISKUPA SALOTTI'EGO NA DZIEŃ MISYJNY ROKU 1933

Światowy Dzień Misyjny zwracał myśl naszą najpierw na liczne a tak gorliwe i hojne dusze nie potrzebujące osobnej odezwy, aby godnie służyć Apostolstwu Katolickiemu. Wiedzą one dobrze, że tytuł apostoła nie jest tylko tytułem honorowym, ale przedewszystkiem wskazuje on na święty obowiązek współpracy nad ustawicznem

szerzeniem wiary św. na świecie i w tym celu bezprzestannie i z radością ofiarują one Zwiastunom Ewangelji swe prace a przez to wlewają pociechę w ich smutki, zmniejszają ich cierpienia i bez wytchnienia oraz z niewzruszoną odwagą przygotowują w sercach niewiernych zwycięstwo wiary i podboje łask Bożych.

Do tych wielkodusznych zastępów należą, dyrektorzy krajowi i diecezjalni czynności misyjnej, komitety (koła) parafjalne, członkowie Misyjnego Związku Duchowieństwa, członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszyscy ci, którzy nie mogą sposobem czynnym przyjść misjom z pomocą i dla tego z wielką radością ofiarują zasługi codziennych swych modlitw i swych bądź wiadomych bądź ukrytych cierpień.

Święta Kongregacja Propagandy pragnie coraz lepiej odpowiadać koniecznym zapotrzebowaniom światowego Apostolstwa i w tej myśli błogosławi kapłanom i wiernym, którzy duchowo codziennie pozostają u boku Zwiastunów Ewangelji św., dzieląc z nimi swe cierpienia i zasługi. Ona pragnie coraz więcej podnieść ostateczną organizację współpracy misyjnej rozwijającej się wedle mądrych zarządzeń i pracy metodycznej dyrektorów krajowych i diecezjalnych oraz komitetów (kół) parafjalnych jakoteż przez współpracę wszystkich zelatorów i zelatorek, którzy chcą wiernym uprzystępnić wolę Ojca św. wobec najświętszej z Krucjat.

Trzeba atoli, abym w charakterze Sekretarza św. Kongregacji Propagandy jako też Prezydenta Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary przemówił o przyszłym Dniu Misyjnym, mającym być tak zapoczątkowaniem jako też zakończeniem czynności organizacyjnej roku misyjnego. Dzień Misyjny nazwałem zapoczątkowaniem dlatego, albowiem myśl organizacyjna szeroko z powodu tej okazji założona stawa się cennem nasieniem dającem dobre owoce w sumieniach chrześcijańskich, umocni organizację będącą już na dobrej drodze urzeczywistnienia i pozwoli na wszczęcie nowych metod współpracy więcej odpowiadających naszym czasom; nazwałem go także *zakończeniem*, dlatego, że Dzień Misyjny daje wiernym świata całego dobrą sposobność. ażeby składali liczne i pełne snopy zebrane na polu ich pracy apostolskiej.

Odtąd wszyscy uznawać będą powody wskazujące na święty obowiązek coraz gorliwszego obchodzenia Dnia Misyjnego a dusze prawdziwie chrześcijańskie przyjmą je bez roztrząsania. Wystarczy mi podkreślić po krótce rozmaite strony Apostolstwa Misyjnego, bo jest ono *chrześcijańskie, ludzkie i cywilizacyjne*, aby dobrze zrozumieć dokładny obowiązek przynoszenia temu Dniowi rzeczywistszą i pełniejszą daninę.

* * *

Z punktu widzenia chrześcijańskiego jest to koniecznością porządku Bożego, jasno przez Mistrza w uroczystej godzinie swego Wniebowzięcia wypowiedzianą w następujących słowach: „Idźcie, nauczajcie..." Nie jest to rada ale rozkaz a te słowa znalazły u jednego pisarza chrześcijańskiego znakomite tłumaczenie: „Kto upuści na ziemię słowo Ewangelji, staje się tak samo winnym, jak upuszczający na ziemię cząstkę Hostji konsekrowanej".

Misjonarze jakiegobądź języka, kraju, czasu z czcią zebrali testament Mistrza i nie szczędzili swych trudów, aby go obrócić w czyn, ale trudną drogę podboju ewangelicznego znaczyli potem, łzami i krwią. Imiona ich znaczone są w dziejach chrześcijaństwa i księdze żywota niezatartemi głoskami, a tem więcej świecą im więcej oddalają się od swego początku. Dzisiaj zaś, kiedy się uważa, że Kościół utracił wiele z swej żywotności i nie uwidacznia heroizmu pierwszych wieków, czyż nie jesteśmy

raczej uczestnikami prawdziwej wiosny pełnej rozkwitu, wyczynów heroicznych atletów, którzy w krajach misyjnych odnawiają chwile wyznawców wiary?

Ich ofiarność w swej radosnej piękności przypomina nam myśl Fryderyka Ozanama, że wierni nie powinni pozostawać w bezczynności, podczas gdy misjonarze pozwalają się zmleć przez dzikie zwierzęta lub też cierpliwie znoszą zmęczenia wszelkiego rodzaju a nieraz stają się w krajach niewiernych męczennikami istniejącego dotąd fanatyzmu.

Z punktu widzenia ludzkiego Dzień Misyjny jest uroczystym objawem prawdziwej i rzetelnej jedności. Tak uczeni jakoteż pragnący zarobków wiele próbowali, aby uczynić wyłom w powszechnej wierze o wspólnem pochodzeniu ludzkości. Dla zysku chciano usprawiedliwić niewolnictwo, pracę przymusową, wykorzystanie ludów o niższej cywilizacji a wszystko znajdowało zawsze jaknajsilniejsze w Kościele świętym przeciwieństwo. Misje katolickie są najdogodniejszą i najwymowniejszą odpowiedzią tym, którzy zaprzeczają powszechnemu braterstwu.

Misje w rzeczywistości przedstawiają wielkie użycie bogactw materjalnych ale przedewszystkiem sił duchowych i moralnych, aby najodleglejszym i najwięcej potrzebującym ludom nieść pomoc, dać najsłodszą wieść miłosierdzia i przypomnieć o wielkości duszy, o jakiej na tej ziemi nie słyszano.

Dzień Misyjny staje się urzeczywistnieniem pierwiastków dobroci ludzkiej, albowiem światłość rozszerza się w ciemnościach, cierpiącym niesie ulgę, serca rozszeszają się niezwykłemi nadziejami i odczuwa się powiększenie płomyka miłości powszechnej i czystej, przeznaczonej dla uwiecznienia się w Bogu, Ojcu całej ludzkości.

* * *

Pod względem zaś cywilizacji Dzień Misyjny jest prawdziwem dobrodziejstwem. Nie podobna nie uznać dobrodziejstw prawdziwej cywilizacji, jaką uczeni przedstawiają na podziw świata, mianowicie zmniejszając odległości nas dzielące i podając siły i moce przyrodzone panowaniu człowieka. Tymczasem mogą te dobrodziejstwa zbyt prędko przemienić się w narzędzia gwałtu i zniszczenia, stając się przyczyną straszniejszych i okrutniejszych wojen, będących obrazą ludzkości i opłakanym powrotem do barbarzyństwa.

Najszlachetniejszą formą cywilizacji jest bez wątpienia niesienie ludom dobrodiejstw Ewangelji, jaka się streszcza w skarbcach prawdy, miłosierdzia i łaski pochodzących z Odkupienia zdziałanego przez Chrystusa Pana.

Nasi misjonarze są bezinteresowanymi sprawcami wysokiej formy cywilizacji a ta wysoka forma cywilizacji znajduje ośrodki swego szerzenia w Misjach Katolickich, których dzieje od wieków mieszają się z dziejami cywilizacji. Cywilizacja, jaką Apostołowie w swej wielkoduszności szerzą nie przemocą, która w jednej chwili może zmarnować zdobycze wielu wieków nauki i pracy, ale pokojową bronią miłości i słowa; szerzą ją nie zabijając, lecz umierając, nie mszcząc się, lecz przebaczając, zawsze przejęci pragnieniem, aby zrodzić w ludach zmysł godności i obowiązku i aby je połączyć węzłami braterstwa chrześcijajskiego, miłością i pokorą.

* * *

Skoro prawdy wyżej wymienione są zupełnie jasne, nie mniej jasne i dokładne są cele Dnia Misyjnego. *Modlitwy, powołania, ofiary*, oto cenna troistość będącego przedmiotem bezprzestannych trosk Benedykta XV i która nie przestaje być przedmiotem ojcowskiej miłości Piusa XI, obecnie nam panującego. Kapłani i wierni wiedzą, jak za-

pewnić Apostolstwu Misyjnemu to potrójne bogactwo, którego elementy są nierozdzielne i nie dadzą się zastąpić, a to nie tylko dla tego, że w ich całości nie znajdzie się równych, lecz jeszcze dlatego i przedewszystkiem dlatego, że one są cudownem źródłem, z jakiego pochodzą najpiękniejsze podboje ewangeliczne.

Pozostawiam inicjatywie Dyrektorów Krajowych i Diecezjalnych troskę o ułożenie programu tego wielkiego Dnia. O co zaś przedewszystkiem chodzi jest to, aby dnia 22 października *żadna parafja* nie wstrzymywała się od obchodu misyjnego i nie pozostała bezczynną: zupełne wstrzymywanie się i zupełna bezczynność jest ucieczką w chwili walki, jest niedającą się wybaczyć zdradą wobec Kościoła i Cywilizacji. W każdej parafji na świecie, w każdym środowisku, wielkim lub małem, gdzie istnieje czynność chrześcijańska, musi też szeroko szerzyć się idea misyjna za pomocą prasy i żywego słowa, a to jest obowiązkiem proboszczów oraz warunkiem nieodzownym zespołu wiernych. Jest rzeczą barzo dobrą, jeżeli dnia tego urządza się Komunję Generalną i godzinę adoracji Eucharystycznej Misyjnej. Co do ofiar zwykłych zbieranych przy wejściu lub wewrątrz kościoła istnieją jeszcze najrozmaitsze sposoby, które znajdują zawsze dobry oddźwięk u wiernych. *Nie trzeba tylko zapominać, że wszystkie ofiary dnia tego* w jakiem bądź miejscu lub w jakim bądź kościele na misje *zbierane, są jedynie przeznaczone dla Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.*

Starajmy się zatem jaknajlepiej ze wszystkich sił naszych urządzić przyszły Dzień Misyjny. Niech nie będzie takiego, któryby się ociągał od tej szlachetnej i dobrej pracy. Niech się znajdą ludzie, którzyby przygotowali Dzień Misyjny we wszystkich parafjach oraz kaplicach rozrzuconych w najwięcej odległych i trudno przystępnych miejscach. Niech zelatorzy i zelatorki komitetów (kół) misyjnych, które mają się wszędzie utworzyć, podwoją swe siły i staną się prawdziwie duszami apostolskiemi. Niechaj członkowie Akcji Katolickiej a mianowicie tak męska i żeńska młodzież dokładają jak najwięcej swej wiekowi tak właściwej i pięknej dla tej wielkiej sprawy gorliwości. *„Wszyscy wierni dla wszystkich niewiernych!“* oto cele Dnia Misyjnego.

„Zmobilizować wszystko i wszystkich a tak zapewnić dobry skutek“ oto hasło, jakie podaję ojcowskiemu sercu Biskupów, gorącej gorliwości kapłanów, tak świeckich jako też zakonnych, wielkoduszności wiernych świeckich, ażeby wszyscy dołożyli ręki do osiągnięcia dobrego skutku Dnia Misyjnego, który stanie się potężną dźwignią dla walczących misjonarzy, pracujących na dalekich płaszczyznach i wysuniętych okopach, którzy w cichości i ofierze przygotowują nieśmiertelne zwycięstwo dla Chrystusa-Króla.

Tego roku mija dokładnie dziewiętnaście stuleci od chwili, gdy na górze Kalwarji Dobroć Boża spełniła dzieło Odkupienia świata. W tym roku świętym obchodzimy tak wiele pamiątek a mianowicie ustanowienie Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa, Wniebowstąpienie Mistrza do nieba po Jego dokładnem przykazaniu danem pierwszym misjonarzom, Zstąpienie Ducha św. a tem samem zapoczątkowanie życia Kościoła św. i pierwsze kazanie apostolskie, oto prawdy, dla jakich w swej wysokiej pobożności Pius XI ogłosić raczył nadzwyczajny Jubileusz.

Czyż znaleśćby się mogły powody więcej przynaglające i okoliczności dogodniejsze, aby z gorliwością obchodzić Dzień Misyjny?

Modlitwa i jałmużna, propaganda i apostolstwo, prace i cierpienia będą dnia tego pobożnym dowodem naszej wdzięczności wobec Boga za Wiarę, jakiej nam Bóg udzielić raczył. Prosić zatem będziemy, aby wszyscy niewierni wszelkiego szczepu i barwy

opuścili swe zatrute pastwiska i przyśli do owczarni łaski i miłości i w Kościele Katolickim uznali Mistrzynię niezachwianą prawdy prowadzącej narody na drogę najdroższego i najwspanialszego postępu.

Ks. Franciszek Carminati
Sekretarz generalnej Wyższej Rady Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary

† *Karol Salotti*
Arcybiskup tytularny z Filipopolis w Tracji, Sekretarz św Kongregacji Propagandy, Prezydent Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Zarządzenia

A) W sprawie starania się o probostwo

1⁰ PT. XX. Kandydaci winni wnosić podania przez PT. XX. Dziekanów. Do podania dołączą: świadectwo egzaminu konkursowego i tabelę kwalifikacyjną, która zawiera: imię, nazwisko, datę rok i miejsce urodzenia, wynik ezgzaminu dojrzałości, czas i wynik studjów teologicznych, dzień święceń kapłańskich, datę i wynik egzaminów teologicznych (kan. 130), datę i wynik egzaminu konkursowego, wykaz chronologiczny dotychczasowych czynności z datami objęcia i ustąpienia z posady. PT. XX. Dziekani dopiszą na tabeli kwalifikacyjnej uwagę o zachowaniu się, zasługach i aplikacji Kandydata i prześlą jego podanie w terminie wyznaczonym przez Kurję o kompetowanie na dane probostwo.

2⁰ Prośby o przedłużenie ważności egzaminu konkursowego mogą być wnoszone tylko za pośrednictwem XX. Dziekanów, którzy je prześlą Kurji Biskupiej przed wniesieniem podania o probostwo wraz ze swoją opinją i wnioskiem.

3⁰ XX. Proboszczowie mogą się podawać na inne probostwa po upływie pięciu lat pełnienia obowiązków duszpasterskich w swojej parafji (a nie jak dotąd dziesięciu).

B) O Akcji charytatywnej po parafjach.

PT. XX. Proboszczowie zechcą przedłożyć sprawozdanie do 15 października br. czy i jakie stowarzyszenia istnieją w parafjach, mające na celu nieść pomoc biednym, tudzież zawiadomić, czy i jak wykonano Nasze zarządzenie w odezwie z 5 lipca br. o niesieniu pomocy ubogim i bezrobotnym.

C) PT. Księża Katecheci przedłożą do 15 października br. 1⁰ wykaz szkół w których uczą, 2⁰ ilość oddziałów i dzieci w poszczególnych klasach, 3⁰ podział godzin tygodniowy nauki religji, 4⁰ czas i miejsce wygłaszania egzort i nazwisko kierownika zakładu.

W Tarnowie, dnia 30 września 1933.

Ks. Roman Sitko
kanclerz

† *FRANCISZEK, Bp.*

Nakładem Kleru Diecezjalnego Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie